

Nie tylko dizajn na Zamku Cieszyn

Data publikacji: 3.02.2016 12:30

Oj działo się, działo w miniony weekend na Zamku Cieszyn. W ramach projektu DIZAJN + odbyły się spotkania i wykłady. Te jednak interesowały głównie tych, którzy "siedzą w tematach". Natomiast piątkowy koncert Józefa Brody i Katarzyny Brody-Firli w ramach cyklu Muzyka źródeł był nie lada ucztą duchową dla wszystkich. Tak, jak i niedzielne otwarte warsztaty skierowane do mieszkańców Nadolziańskiego Grodu i wszystkich zainteresowanych ciekawym spędzeniem czasu. Na wszystko wstęp był wolny.

□

Józef Broda, multinstrumentalista, grający na wielu instrumentach pasterskich, nauczyciel wielu pokoleń oraz śpiewająca białym głosem Katarzyna Broda-Firli przenieśli słuchaczy w świat cudownej muzyki. Trudno uwierzyć, z jakich instrumentów, i nie tylko z instrumentów, bo też na przykład ze zwykłego listka Broda potrafi wydobyć nie tylko dźwięk, ale i przepiękną melodię. A śpiew jego córki wprawić mógł w drgania nawet najbardziej nieczułą na muzykę duszę. - **Brode słyszałam już kilkakrotnie podczas różnych koncertów, w kościele, w Domu Narodowym, na festynie w Cisownicy. Zawsze były to występy ukierunkowane na dzieci. Niesamowicie miłym zaskoczeniem było dla mnie, że stając przed salą wypełnioną w 99 procentach dorosłymi dostosował ton swych opowieści do audytorium** – mówiła zafascynowana koncertem słuchaczka z Cieszyna. Bo występ Józefa Brody to nie tylko muzyka. To też barwne, uduchowione opowieści o otaczającym nas zwykłym, a tak niezwykłym świecie. - **Choć znam wiele utworów ludowych śpiewanych na Śląsku Cieszyńskim kilka z zaprezentowanych pieśni słyszałem po raz pierwszy. Z kulturą regionu spotykałem się zazwyczaj na różnego rodzaju imprezach, festynach, balach góralskich gdzie śpiewane są utwory lekkie, skoczne, do zabawy i tańca. Nie zdawałem sobie sprawy że kultura muzyczny Śląska Cieszyńskiego to też poważne, pełne góralskiej filozofii, mądrości i wrażliwości pieśni** – mówił inny słuchacz.

Jedni z występu duetu ojca z córką wynieśli po prostu wrażenia muzyczne, inni głębokie przemyślenia. Broda wiele mówił bowiem o przemijaniu, upływie czasu, ale przede wszystkim o wartościach ten czas człowieka tu, na Ziemi, wypełniających.

Koncert Józefa Brody poprzedził tłumaczony na polski wykład Thomasa Ermacora "Od-kodowanie miasta: uwolnienie potencjału ludzi poprzez tzw. "trzecią przestrzeń". Kolejne weekendowe dni upłynęły natomiast pod znakiem dizajnu zarówno tego dla ludzi zorientowanych w tematyce, czyli spotkania dyskusyjne, jak i dizajnu dla wszystkich, czyli m.inn. Noc otwartych drzwi w Modelarni Ceramicznej Bogdana Kosaka, To się jeszcze przyda! Sadzimy!, czyli warsztaty z Alicją Patanowską czy warsztaty z szycia lalek, o których pisaliśmy: [Lalki uszyte własnoręcznie](#).

W sobotę w kolejnych panelach dyskusyjnych rozmawiano o projektowaniu, ale nie tylko rzeczy. Zastanawiano się, czy czeka nas inny model społeczeństwa, jaką dobrą nowinę niesie przyszłość zmęczonym socjalizmem, kapitalizmem, liberalizmem, konserwatyzmem i każdym innym -izmem, wreszcie czy i jak projektanci mogą pomóc w budowaniu innego, lepszego jutra. Były też wycieczki dalsze (do Katowic) i bliższe (Alternatywny spacer po Cieszynie).

(indi)